



s. Dominika Katarzyna Bańcerk CR  
studentka V roku AJD w Częstochowie  
nauczycielka w Publicznej Szkole Podstawowej Sióstr Zmartwychwstanek w Częstochowie

## OJCZYNĘ KAŻDY NOSI W SWYM SERCU

### WYCHOWANIE PATRIOTYCZNE W KONCEPCJI SIOSTRY BARBARY ŻULIŃSKIEJ

**T**ożsamość narodowa Polaków pozwalała im przetrwać, gdy gasły wszelkie nadzieje na wolną i niepodległą Polskę. Podczas zaborów, wojen, totalitaryzmów Ojczyzna istniała w sercach Polaków, dzięki czemu kraj mógł się odrodzić. Przywiązanie do tradycji narodowej, w tym do wychowania patriotycznego, dawało Polakom siłę do walki o wolność zewnętrzną i wewnętrzną.

W dobie współczesnej globalizacji, z uwagi na przemiany polityczno-gospodarcze w dzisiejszym świecie, a zwłaszcza w Europie, słuszne wydaje się położenie większego nacisku na dziedzinę wychowania, jaką jest wychowanie patriotyczne. Wiele osób w poszukiwaniu możliwości podniesienia poziomu swego życia migruje do krajów bardziej rozwiniętych gospodarczo. *Młodzież polska (...)* staje w obliczu swoistego dylematu rozumienia, przeżywania, wyboru i sytuowania patriotyzmu jako wartości w jej indywidualnym i społecznym porządku aksjologicznym<sup>1</sup>. Od tego dylematu zależy nie tylko życie jednostki, ale i całego narodu. Dlatego ważne staje się kształtowanie od najmłodszych lat poczucia przynależności do własnej ojczyzny, do kraju, w którym człowiek się urodził i wychował. Wychowanie patriotyczne wiąże się z przywiązaniem do kraju pochodzenia, ale również do Europy jako ojczyzny ojczyzn, zapewniając przy tym każdemu z państw zjednoczonej Europy suwerenność i odrębność.

Dużą rangę wychowania patriotycznego zauważają badacze przedmiotu, wyodrębniając je wśród dziedzin wychowania. Należy do nich Mieczysław Łobocki, który wśród dziedzin wychowania uwzględnia wychowanie moralne, estetyczne, seksualne i patriotyczne<sup>2</sup>.

Wychowanie patriotyczne według Mieczysława Łobockiego to *wdrażanie lub przyuczanie do umiłowania własnej ojczyzny i narodu, łącznie z gotowością do wyrzeczeń i ofiar dla nich*<sup>3</sup>. Polega ono na kształtowaniu postawy patriotycznej, *czyli postawy opartej na przywiązaniu i miłości do ojczystego kraju a także solidarności z własnym narodem oraz na w miarę bezinteresownym postępowaniu dla wspólnego dobra*<sup>4</sup>. Do celów wychowania patriotycznego Mieczysław Łobocki zalicza przygotowanie młodego pokolenia do

<sup>1</sup> F. W. Wawro, *Patriotyzm w rozumieniu młodzieży polskiej na przełomie XX i XXI wieku*, [w:] *Młodzież w kontekście formowania się nowoczesnych społeczeństw*, red. F. W. Wawro, Lublin 2004, s. 59.

<sup>2</sup> M. Łobocki, *Teoria wychowania*, Kraków 2006, s. 265.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 288.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 288.



służby własnemu narodowi, kształtowanie postawy gotowości do jego obrony, umacnianie bezpieczeństwa, przyczynianie się do budowania dziedzictwa naturalnego i duchowego poprzez rzetelne spełnianie swych obowiązków. Ważne jest również *pogłębianie świadomości ekologicznej, czyli (...) konieczności przeciwdziałania wszelkim próbom dewastacji środowiska naturalnego*<sup>5</sup>.

Wychowanie patriotyczne wiąże się ściśle z pojęciami: „ojczyzna”, „naród”, „kultura”, „patriotyzm”, „patriota”. Dawniej pojęcie ojczyzny oznaczało *majętność ojcowską, spadek po ojcu, ojcowiznę*<sup>6</sup>. Przez lata pojęcie ewaluowało i obecnie oznacza *kraj, w którym ktoś się urodził i który jest krajem jego rodaków*<sup>7</sup>. Mieczysław Gogacz rozumie, że *ojczyzną człowieka jest przede wszystkim naród. Naród, który ma poczucie, że jest podmiotem władzy, że sam troszczy się o swój los, a wyraża to w przekonaniu, że państwo jest wspólną rzeczą wszystkich obywateli*<sup>8</sup>. Termin „naród” oznacza *ogół mieszkańców pewnego terytorium mówiących jednym językiem, związanych wspólną przeszłością oraz kulturą, mających wspólne interesy polityczne i gospodarcze*<sup>9</sup>. Naród identyfikuje się z kulturą. Współcześnie rozumie się ją jako *całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości, wytworzonego w ogólnym rozwoju historycznym lub w jego określonej epoce*<sup>10</sup>. Kultura to świat wartości, dlatego o kształcie kultury narodu decyduje to, co jest w niej najważniejsze, co wyznacza sposób myślenia, postawy i wzory zachowań. Choć wychowanie jest czymś niezależnym od kultury, konieczne jest, aby wychowanie przygotowało do rozumienia innych przez pryzmat ich kultury, czyli w świetle wyznawanych przez nią wartości.

Do odpowiedzialności za dziedzictwo narodowe należy wciąż wdrażać nowe pokolenia, stąd poczesne miejsce wśród dziedzin edukacji powinna zajmować edukacja patriotyczna, czyli *zespół świadomych, zorganizowanych działań o zróżnicowanym charakterze, obejmujący wiele podmiotów – dom rodzinny, instytucje oświatowe (...), władzę samorządową, państwową, ukierunkowany na wspomaganie budowania przez dzieci oraz młodzież relacji z ojczyzną, krajem urodzenia i życia codziennego*<sup>11</sup>. Jan Wszolek twierdzi, że patriotyzm powinien *rozwijać jednocześnie trzy rodzaje uczuć: miłość do małej ojczyzny (wioski, miasta, gminy...), do dużej ojczyzny – Polski i ojczyzny ojczyzn – Europy*<sup>12</sup>.

Rozwój emocjonalny dokonuje się w procesie uczenia się, podczas którego dziecko przyswaja sobie treść ludzkich uczuć i sposób ich wyrażania. Przez doznawanie wzruszeń gromadzi własne doświadczenia, a przez naśladowanie dorosłych uczy się cieszyć, smucić, złościć. Dzieci są sugestywne, stąd szybko udzielają im się uczucia dorosłych, które przenoszą się drogą skojarzeń z bodźców pierwotnie je wywołujących na inne razem występujące. Dzięki skojarzeniom

<sup>5</sup> Ibidem, s. 289.

<sup>6</sup> *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, Warszawa 1963, t. 5, s. 898.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 898.

<sup>8</sup> M Gogacz, *Mądrość buduje państwo*, Warszawa 1993, s. 169.

<sup>9</sup> *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. S. Dubisz, Warszawa 2003, t. II, s. 836.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 357.

<sup>11</sup> *Nowe oblicza pedagogiki. Pojęcia. Przedstawiciele. Literatura*, red. A. Marzec, E. Sadowska, E. Piwowarska, Częstochowa 2008, s. 75.

<sup>12</sup> J. Wszolek, *Wychowanie patriotyczne i samorządowe*, „Przegląd Oświatowy” 1998, nr 5, s. 18.



poszerza się treść i krąg uczuć. *Wzruszenia powiązane ze wspomnieniem domu rodzinnego, ludzi, przyrody, najbliższego środowiska, utworów literatury ojczyźnej poznawanych w dzieciństwie – stają się podłożem głębokich związków uczuciowych człowieka ze swoim krajem, historią, kulturą*<sup>13</sup>. Przejścia i doświadczenia z okresu dzieciństwa, mające miejsce w domu rodzinnym, w przedszkolu, w codziennym życiu wpływają na ukształtowanie się postawy patriotycznej, dlatego ważne jest, *aby od najmłodszych lat uczyć dziecko miłości do ojczyzny, ukazując jej piękno, bogactwo i osobliwość*<sup>14</sup>.

Jak najwcześniej należy wykorzystywać treści edukacyjne, które *pomogą ukształtować w dzieciach poczucie przynależności do określonej społeczności, posługującej się tym samym językiem, wiedzą historyczną, posiadającej wspólną kulturę i obyczaje*<sup>15</sup>. Proces kształtowania uczuć patriotycznych jest długotrwały i złożony, wymaga długofalowych oddziaływań. Edukacja patriotyczna powinna być realizowana poprzez wprowadzanie dziecka w obszary, które pozwalają mu uczestniczyć w poznawaniu swojej ojczyzny, kształtować poglądy i oceny o tym, co widzi, w czym uczestniczy.

Zapomnianą autorką, która kładła duży nacisk na wychowanie patriotyczne, jak również praktykiem pracy z małym dzieckiem jest siostra Barbara Żulińska, zmartwychwstanka. Urodziła się 19 października 1881 roku we Lwowie jako córka Łucji Gros i Józefa Żulińskiego. Barbara wzrastała w atmosferze głębokiej religijności, patriotyzmu i bohaterskiej tradycji rodziny. W tym czasie Polska nie istniała na mapach Europy, ale wiele rodzin o silnej tożsamości narodowej mogło z całą pewnością stwierdzić: *Ojczyzna jest w naszych sercach i duszach*<sup>16</sup>.

Barbara Żulińska<sup>17</sup> po zdaniu matury pracowała w seminarium dla nauczycielek przedszkola. Jej działalność przypadła na okres dynamicznego rozwoju nauk psychologicznych i społecznych, w tym nowoczesnej myśli pedagogicznej. Barbara Żulińska potrafiła to dostrzec, wprowadziła wiele innowacji oraz prekursorskich działań w pracy z dzieckiem. W przedszkolu przy Seminarium Nauczycielskim zreformowała gruntownie rodzaj zajęć. W czerwcu 1913 roku wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Zmartwychwstania Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Przez ten fakt weszła w życie i w historię zgromadzenia silnie związanego z ideą odrodzenia narodu polskiego. Siostra Barbara Żulińska w latach 1917–1930 prowadziła we Lwowie Państwowe Seminarium Ochroniarskie<sup>18</sup>. Gdy przeszła na emeryturę, czynnie udzielała się jako nauczycielka, dyrektorka i wizytatorka. Oddawała się działalności pisarskiej, prowadziła pogadanki dla rodziców.

<sup>13</sup> *Rozwój i wychowanie dziecka w wieku przedszkolnym*, red. A. Landy, M. Kwiatkowska, Z. Topińska, Warszawa 1970, s. 206.

<sup>14</sup> E. Skoczylas-Krotla, *Ojczyźniano-religijny wymiar literatury dla dzieci (na przykładzie twórczości Eny Stadtmüller)*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2009, nr 3–4 (13–14), s. 15.

<sup>15</sup> E. Piwowarska, *Edukacja plastyczna i wiedza o dziedzictwie kulturowym w procesie kształtowania poczucia tożsamości narodowej u małego dziecka we współczesnej praktyce*, [w:] *Patriotyczne przesłanie w sztuce i edukacji*, red. M. Karpnik, A. Łobos, Bielsko-Biała 2007, s. 101.

<sup>16</sup> S. B. Żulińska, *Matka – Obywatelka – pogadanki o wychowaniu dzieci*, Lwów 1938, s. 110.

<sup>17</sup> S. D. K. Bańcerek, *Twórczość piśmiennicza siostry Barbary Żulińskiej CR*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce” 2009, nr 3–4 (13–14), s. 21.

<sup>18</sup> S. L. Mistecka, *Zmartwychwstanki, Cbaryżmat i dzieje 1891 – 1991*, t. II, Lublin 2000, s. 85–86.



Wraz z działalnością pedagogiczno-społeczną rósł dorobek literacki siostry Barbary. Znalazły się w nim artykuły zamieszczane w różnych czasopismach, publikacje dla rodziców i wychowawców, literatura dla dzieci i młodzieży, podręczniki, recenzje, obrazki sceniczne. W swych utworach wykorzystywała wiedzę i doświadczenie pracy z dzieckiem. Myśl wychowawcza s. Barbary była ściśle związana z doktryną pedagogiki katolickiej. W tym świetle człowiek pojmowany jest jako istota, której ostatecznym przeznaczeniem jest Bóg oraz życie wieczne. Proces wychowania jest podporządkowany temu celowi, choć nie oznacza to wcale odrzucenia wartości doczesnych. Wychowanie katolickie zakłada holistyczne ujęcie człowieka i oddziałuje na wszystkie dziedziny jego bytu. Ma ono ukształtować człowieka, który dążąc do swego ostatecznego i najważniejszego przeznaczenia, którym jest Bóg, jednocześnie realizuje swe zadania życiowe w rzeczywistości doczesnej.

Według s. Barbary Żulińskiej wychowanie to *pomoc niesiona dziecięciu tak w kierunku fizycznym jak umysłowym i moralnym*<sup>19</sup>. Pomoc tę nazwała także *sztuką tworzenia człowieka*<sup>20</sup>.

Proces wychowania dotyczy człowieka i powinien *obejmować wszystkie strony duszy i potrzeby dziecka*<sup>21</sup>, ciało i jego kulturę, ducha i jego talenty, nadprzyrodzoną zdolność do cnót. Za najważniejszą z nich uznawała miłość, *przeto celem wychowania będzie rozbudzenie i ukształtowanie prawdziwej miłości*<sup>22</sup>. Z miłości wyprowadzała dziedziny wychowania. Należą do nich: wychowanie religijne, społeczne, narodowe, fizyczne, intelektualne oraz estetyczne.

S. Barbara, omawiając tematykę wychowania patriotycznego, stosowała nazwę wychowanie narodowe. Naród według niej *opiera się na wspólnocie krwi i na świadomości tej wspólnoty (...)*. Ogarnia całe życie ludzi, *naród może żyć bez państwa, jak to wykazała Polska w czasie niewoli, ale nie może istnieć państwo bez narodu*<sup>23</sup>. *Naród nie niszczy indywidualności, ale ją rozwija*<sup>24</sup>. Natomiast Ojczyzna to największe słowo po słowie Bóg, to *matka nasza, daje nam życie, karmi chlebem swoich pól i wodą (...), uczy nas głosem swych wieszczów, kości wiarą przodków, mogiłę wieńczy wspomnieniem*<sup>25</sup>. Powinniśmy kochać Ojczyznę rozumianą jako ziemia, historia, kultura, literatura, sztuka, technika, a przede wszystkim rodacy. Państwo według s. Barbary to jednostka organizacyjna, która nie może istnieć bez narodu. Posiada dwa rodzaje granic: zewnętrzne oraz wewnętrzne, które są w sercu każdego Polaka zarówno dziecka jak starca, kobiety czy mężczyzny<sup>26</sup>. Granice te wymagają obrony, zewnętrzne broni tężyzna fizyczna, natomiast wewnętrzne – silny charakter oraz silna osobowość.

<sup>19</sup> S. B. Żulińska, *Podręcznik dla ochraniarek*, Lwów 1892, s. 121.

<sup>20</sup> S. B. Żulińska, *Pedagogika. Skrypt dla siostr zakonnych*, maszynopis, Biblioteka AZSZK nr 694.

<sup>21</sup> S. B. Żulińska, *Ku zmartwychwstaniu*, Trenton 1950, s. 365.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 19.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 492.

<sup>24</sup> Ibidem, s. 491.

<sup>25</sup> S. B. Żulińska, *Obowiązki Polki. Pogadanki dla dziewcząt*, Lwów 1913, s. 172.

<sup>26</sup> S. B. Żulińska, *O nychowaniu państwowem*, [w:] *Z pedagogiki zmartwychwstańskiej*, t. I, z. I, Warszawa 1935, Biblioteka AZSZK, nr 697, s. 30.



Miłość polega na tym, że chce się dobra, szczęścia oraz potęgi istoty kochanej i dokłada się wszelkich starań, by się do tego szczęścia przyczynić. *Miłość Ojczyzny to najcharakterystyczniejszą cechą naszej psychiki, rodzi się z nami, z nami wzrasta i coraz więcej wymaga*<sup>27</sup>. *Musi to być miłość realna, miłość czynu, bo samo uczucie nie jest jeszcze miłością. Ta miłość tkwi korzeniami w instynkcie, jest zjawiskiem złożonym, ma swoją indywidualną historię w każdej duszy, trzeba je kształcić zarówno w kierunku emocjonalnym, jak i rozumowym, a przede wszystkim sprowadzić na grunt woli i ofiary. Miłość ta musi stać się cnotą*<sup>28</sup>.

S. Barbara Żulińska zauważała jak ważną rolę w wychowaniu narodowym zajmuje zasada indywidualnego podejścia do ucznia, gdyż *na jednostkach buduje się państwo*<sup>29</sup>. Twierdziła, że przyszłość narodu zależy od moralnej kondycji poszczególnych obywateli. *Im więcej wychowamy wybitnych osobistości, spiszonych charakterów, im lepiej rozwiniemy wrodzone każdemu zdolności, tym bogatszym będzie kraj, gdyż tylko takie jednostki mogą tworzyć nowe wartości kulturalne i umiejętnie kierować nawa państwowa*<sup>30</sup>. Stąd też wolność narodu zależy od wolności wewnętrznej jego poszczególnych członków.

Wychowanie narodowe ma w metodach nauczania uwzględnić właściwości psychiki narodu, własne tradycje oraz dziejowe posłannictwo. Ważną kategorią w wychowaniu narodowym było dla s. Żulińskiej kształtowanie mądrości narodowej. Miejszem jej nabywania są głównie lekcje historii, podczas których uczniowie poznają bohaterskie dzieje narodu, uczą się odpowiedzialności za te dzieje oraz za pomyślność przyszłości. S. Barbara twierdziła, że nieznanostwo przodków może tworzyć poczucie małości wobec innych narodowości oraz bezkrytycznego ich naśladownictwa.

Mądrość narodowa służy do ukształtowania tradycji narodowej, która uczy nie tylko uznania dla przeszłości, ale staje się źródłem czerpania siły do pracy na rzecz Ojczyzny i narodu oraz ich obrony. S. Barbara postulowała, by nie trzymać się ślepo elementów tradycji, gdyż niektóre mają charakter przejściowy. Istotny jest rdzeń, korzeń tradycji, a stanowi go misja narodu, dziejowe posłannictwo, które stanowiło dla s. Barbary Żulińskiej kolejną istotną kategorię wychowania patriotycznego. Wiara w misję narodu, według s. Barbary, ratuje naród od zagłady, co wielokrotnie potwierdziła historia naszego narodu. Zauważała, że misję tę uwypukliła II wojna światowa, podczas której *jedynie Polacy mieli odwagę przeciwstawić się totalnym, barbarzyńskim systemom* [myśli tu autorka o stalinizmie i hitleryzmie] *i bić się doprawdy o idee, a nie o interesy militarne czy gospodarcze*<sup>31</sup>. Powołanie Polski s. Żulińska widziała w staniu na straży wartości chrześcijańskich, szerzeniu zasad Chrystusowej miłości. Uważała, że nie należy rozdzielać wychowania narodowego od Kościoła katolickiego, gdyż *od niego wzięła Polska cywilizację i czystość obyczajów*

<sup>27</sup> S. B. Żulińska, *Ku zmartwychwstaniu*, op. cit., s. 494.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 496.

<sup>29</sup> S. B. Żulińska, *O wychowaniu państwowym*, op. cit., s. 29.

<sup>30</sup> S. B. Żulińska, *Ku zmartwychwstaniu*, op. cit., s. 494.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 501.





*rodzinnych. (...) Gdy wiara słabła, ginął i polski obyczaj, ginęła i cnota*<sup>32</sup>. W czasach niewoli Kościół był ostoją języka polskiego oraz ducha narodowego, w obronie tego ducha wielu kapłanów oraz osób związanych z Kościołem oddawało życie. Autorka przypominała również, że wrogowie Polski zawsze zaczynali od walki z Kościołem.

W swoich rozważaniach stworzyła profil psychiki polskiej, w którym zauważyła talenty oraz słabości. Do cech dodatnich s. Barbara zaliczyła: wspaniałomyślność, męstwo, wielkoduszność, wiarę, pęd do nadprzyrodzoności, idealizm, przebaczenie krzywd, gotowość dzielenia się. Do wad narodowych, które zawsze stawały się przyczyną klęsk, zaliczała: lekkomyślność, brak poszanowania wspólnej własności, chęć naśladowania obcych wzorów, prywatę, niezgodę, kierowanie się bardziej wyobraźnią niż rozumem, brak wytrwałości, niedokładność w pracy, niepunktualność, lenistwo. Zadaniem wychowania narodowego było według Żulińskiej udoskonalić cechy dodatnie, a walczyć z ujemnymi, dlatego zalecała, aby kształtować postawę trzeźwości, rozumnego kierowania popędami i uczuciami, kontrolowanie myśli i wyobrażeń, wymaganie dokładności w codziennych zajęciach. Należy również walczyć z nieposłuszeństwem i anarchią dzieci, wybujałą indywidualnością oraz donosicielstwem.

S. Barbara postulowała, aby proces wychowania patriotycznego rozpocząć wcześniej, gdy dziecko jest najbardziej chłonne. Pisała: *miłość Ojczyzny musi być ćwiczona od dzieciństwa*<sup>33</sup> oraz: *nie ma członków narodu, którzy są zwolnieni od służby narodowi, a więc i dzieci nasze, a tym więcej rodzice i wychowawcy*<sup>34</sup>. Dlatego za podstawowe środowiska kształtujące postawę patriotyczną uważała dom rodzinny i szkołę.

Pierwszym i podstawowym środowiskiem wychowującym do postawy patriotycznej jest rodzina: *miłość Ojczyzny dziecko musi wysać z piersi matki, ojciec zarazić musi nią syna*<sup>35</sup>. Jako najważniejszy czynnik wychowania narodowego wymieniła s. Żulińska przykład osoby wychowującej: *z jej serca bucha ów płomień, rozpalający serca dziecięce*<sup>36</sup>. Ważna jest również sama atmosfera domu. W rodzinie ma dziecko poznać narodową przeszłość poprzez czytanie prostych opowiadań historycznych i słuchanie wspomnień z przeszłości, relacjonowanych przez starsze pokolenie: *legends historyczne, opowiedane przez babunię, dzieje naszych zmagani z wrogiem, w których brał udział dziadek, cała tradycja rodziny, która niejedną ofiarę złożyła na ołtarzu Ojczyzny, to wszystko działa o wiele silniej, niż urzędowe ceremonie*<sup>37</sup>. Dziecko ma wzrastać w klimacie, który złączy go duchowo z tradycją patriotyczną narodu, aby, gdy zajdzie taka potrzeba, naśladować swych przodków.

Jednym z pierwszych zadań rodziców powinno być zapoznanie najmłodszych z otaczającym krajobrazem, m.in. poprzez spacer i wycieczki. Dzięki temu dzieci

<sup>32</sup> Ibidem, s. 505.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 526.

<sup>34</sup> S. B. Żulińska, *O wychowaniu patriotycznym*, AZSZK, nr 688, maszynopis, s. 2.

<sup>35</sup> S. B. Żulińska, *Ku zmartwychwstaniu*, op. cit., s. 526.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 526.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 526.



mają okazję nauczyć się cenić piękno ojczystej przyrody i traktować je jako wartość, z której należy być dumnym.

Do obowiązków domu rodzinnego s. Barbara zaliczyła również zapoznanie z symbolami narodowymi: z godłem państwowym i flagą oraz nauczenie hymnu państwowego i pieśni narodowych. *Przede wszystkim każde polskie dziecko ma znać hymn narodowy i „Boże coś Polskę”*<sup>38</sup>. Ogromną rolę w procesie wdrażania do patriotyzmu s. Żulińska przypisywała znajomości mowy ojczystej, którą zaliczała do największych wartości kulturalnych: *tak piękny, tak oddający ducha narodu i jego wysoką kulturę*<sup>39</sup>. Twierdziła, że każde dziecko, zanim zacznie uczyć się języków obcych, powinno opanować przede wszystkim język ojczysty: *by w nim nauczyć się myśleć, w nim zdobywać pierwsze pojęcia, a dopiero wtedy z korzyścią może i powinno przyswoić sobie języki obce*<sup>40</sup>. Za błędne uznała kaleczenie własnego języka oraz zanieczyszczanie go obcymi zwrotami.

Dużą rolę przypisywała znajomości patriotycznej literatury dziecięcej. Twierdziła, że *książka polska, czy to beletrystyczna, czy historyczna, czy poemat, czy rozprawa naukowa jest silnym czynnikiem pogłębiającym miłość rzeczy ojczystych*<sup>41</sup>.

Innym sposobem wychowania patriotycznego w rodzinie było prezentowanie sylwetek bohaterów narodowych. Mieli oni pełnić rolę wzorów do naśladowania. *Miłości Ojczyzny uczymy się na przykładach, na naszych bohaterach*<sup>42</sup>. S. Barbara Żulińska uważała, że najpierw należy ukazywać dzieciom bohaterów najbardziej im bliskich – rówieśników, na przykład dzieci z Wrześni, młodzież szkolną organizującą strajki, walczą o polską szkołę, orlęta lwowskie czy dzieci z powstania warszawskiego.

Do zadań rodziców w ramach wychowania patriotycznego należy dbanie o kondycję fizyczną najmłodszych. S. Barbara twierdziła, że wszystko, co rodzice czynią dla dobra i zdrowia swoich pociech, to czyn patriotyczny: *czuwajmy nad zdrowiem i życiem dziecka, bo to skarb narodu*<sup>43</sup>. Postulowała również, aby rodzice powstrzymywali się od wszelkich używek, które mogą mieć zły wpływ na zdrowie dzieci.

S. Barbara jako doświadczony pedagog wiedziała, że dziecko poznaje świat przez zabawę, dlatego zalecała, aby przez ten rodzaj aktywności dziecięcej rozbudzać uczucia patriotyczne. Uważała, że pomocna może tu być zabawa w wojnę, musztrę, stawianie fortec, a także gry dydaktyczne: historyczne i geograficzne. Utrwalają one wiadomości o ziemi ojczystej oraz o jej przeszłości.

Ważny moment w wychowaniu patriotycznym stanowią obchody rocznic związanych z historią Polski. S. Barbara twierdziła, że uroczystości narodowe nie powinny być zbyt mocno manifestowane, pisała, że *manifestacja uczuć jest o tyle dobra i wychowawcza, o ile nie jest częstym zjawiskiem*<sup>44</sup>. Zachęcała stosować więcej

<sup>38</sup> S. B. Żulińska, *O wychowaniu patriotycznym...*, op. cit., s. 3.

<sup>39</sup> S. B. Żulińska, *Ku zmartwychwstaniu*, op. cit., s. 520.

<sup>40</sup> Ibidem, s. 521.

<sup>41</sup> Ibidem, s. 521.

<sup>42</sup> S. B. Żulińska, *O wychowaniu patriotycznym...*, op. cit., s. 3.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>44</sup> S. B. Żulińska, *Ku zmartwychwstaniu*, op. cit., s. 512.



wstrzemięźliwości w ich przeżywaniu: *niech to będzie dzień ofiary dla Polski, dzień obrachunku i postanowień owocnych*<sup>45</sup>. Wspomnienie narodowe ma obfitować w radość, a gdy to jest dzień żałoby, powinien przynosić nadzieję lepszej przyszłości. S. Żulińska twierdziła także, że nie należy forsować dzieci zbyt wielkimi i męczącymi przygotowaniem do przedstawień okolicznościowych, gdyż zbyt duże zmęczenie niweczy oczekiwany skutek. Postulowała natomiast, aby przygotować wychowanków do przeżywania uroczystości przez odpowiednie wprowadzenie, a także przez połączenie z nim pewnych przyrzeczeń związanych z pogłębieniem zalet narodowych.

Pisała: *za mało znać Ojczyznę, za mało móc, mieć siły do pracy dla niej, trzeba jeszcze umieć pracować*<sup>46</sup>. Jej zdaniem to czyni stanowiły o miłości Ojczyzny, a czynem najważniejszym jest praca i sumienne spełnianie swych obowiązków, *gdyż Polak umie dla Ojczyzny cierpieć i umierać, ale nie umie dla niej często pracować*<sup>47</sup>. Mówiąc o pracy nawiązywała do charakterystycznej kwestii w wychowaniu, jaką stanowi kształcenie charakteru: (...) *trzeba, aby obywatel chciał służyć Ojczyźnie, a będzie to wtedy, gdy będzie miał charakter*<sup>48</sup>. Praca nad dobrym charakterem, nad poprawą wewnętrzną samego wychowawcy oraz powierzonych mu dzieci to według s. Barbary obowiązek miłości Ojczyzny. Taką pracę porównywała z męczeństwem dla Ojczyzny, śmiercią chwalebna, wewnętrzną na polu codziennego obowiązku: *to śmierć swoim wadom, swym ambicjom, swemu samolubstwu. (...) Śmierć na polu walki i śmierć wewnętrzna w codziennym trudzie i ofierze codziennej dopełniają się i tworzą razem pełny owoc miłości Ojczyzny*<sup>49</sup>. Chcąc wdrożyć najmłodszych do takiego wypełniania przyszłych zadań, rodzice muszą jasno określić stawiane dziecku wymagania, stopniowo poszerzać zakres dziecięcych obowiązków oraz konsekwentnie wymagać ich wypełnienia.

S. Barbara Żulińska daleka była od kształtowania postawy patriotyzmu zamkniętego na inne narodowości, od nacjonalizmu. Uważała, że żaden naród nie może się wywyższać kosztem innych, kosztem sprawiedliwości i miłości. Naród nie może również odcinać się od innych społeczeństw, ale *czuć się żywym tonem w ogólnoludzkiej harmonii*<sup>50</sup>, dlatego wskazywała otwarcie się na inne państwa, dzielenie się własnym dorobkiem oraz wzbogacanie rodzimej kultury.

Przedstawione postulaty wychowania patriotycznego siostry Barbary wyrosły na gruncie ogromnej troski i miłości do Ojczyzny. W dobie współczesnych przemian jej wskazania mogą pomóc wychowawcom i rodzicom w kształtowaniu tożsamości narodowej dzieci i przygotowaniu ich do odpowiedzialności za własny kraj.

**s. Dominika Katarzyna Bańcerek**

<sup>45</sup> Ibidem, s. 512.

<sup>46</sup> S. B. Żulińska, *O wychowaniu patriotycznym...*, op. cit., s. 4.

<sup>47</sup> S. B. Żulińska, *Ku zmartwychwstaniu*, op. cit., s. 509.

<sup>48</sup> S. B. Żulińska, *O wychowaniu patriotycznym...*, op. cit., s. 4.

<sup>49</sup> S. B. Żulińska, *Ku zmartwychwstaniu*, op. cit., s. 509.

<sup>50</sup> Ibidem, s. 523.



**STRESZCZENIE****Ojczyznę każdy nosi w sercu. Wychowanie patriotyczne w koncepcji siostry Barbary Żulińskiej**

Artykuł przedstawia postulaty wychowania patriotycznego według zapomnianej autorki s. Barbary Żulińskiej na tle panoramicznego ujęcia tego tematu w literaturze przedmiotu. Koncepcja s. Barbary Żulińskiej oparta o filozofię i pedagogikę katolicką ukazuje doniosłą rolę środowiska rodzinnego w kształtowaniu postawy miłości i przywiązania do ojczystego kraju. W artykule przedstawione zostały podstawy wychowania patriotycznego według s. Barbary Żulińskiej, a także wiele praktycznych wskazówek dotyczących realizacji teorii w praktyce.

**Słowa kluczowe:** ojczyzna, Polska, wychowanie patriotyczne, zmartwychwstanki, Barbara Żulińska.

**SUMMARY**

**Everyone has homeland upon his heart.**

**Patriotic education in the concept of nun Barbara Żulińska**

The article presents the demands of patriotic education by the forgotten nun Barbara Żulińska, compared to the panoramic perspective of the subject in literature. The concept of nun Barbara Żulińska, based on catholic philosophy and pedagogics, shows the important role of the family environment in forming the attitude of love and attachment to homeland. The article shows the foundations of patriotic education put forward by nun Barbara Żulińska, as well as many useful guidelines concerning the practical application of theory.

**Keywords:** homeland, Poland, patriotic education, Congregation of the Resurrection, Sisters Barbara Żulińska.





dr Krystyna Zabawa  
Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”  
w Krakowie

## LITERATURA DLA DZIECI W EDUKACJI REGIONALNEJ

Problematyka edukacji regionalnej doczekała się wielu opracowań naukowych i propozycji praktycznych<sup>1</sup>. Coraz lepiej rozpoznana, choć przez to nie mniej sporna jest kwestia regionalizmu w literaturze i wykorzystania literatury w wychowaniu regionalnym.<sup>2</sup> Brakuje dotąd natomiast opracowania proponującego spójne podejście do wykorzystania literatury dla najmłodszych (dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym) w omawianym procesie edukacyjnym. Niniejszy szkic jest próbą zarysowania obszarów, którym warto przywrócić się bliżej oraz udzielenia odpowiedzi na następujące pytania: jakie cele edukacji regionalnej mogą zostać zrealizowane dzięki literaturze dziecięcej? jaki rodzaj literatury (a także które konkretne pozycje książkowe) można zaproponować wychowawcom? czy współczesna polska literatura dziecięca porusza problematykę przydatną w realizacji wybranej ścieżki edukacyjnej?

Przez edukację regionalną rozumiemy „celową działalność dydaktyczno-wychowawczą (...), zmierzającą do kształtowania u dzieci przywiązania i umiłowania swojego regionu oraz wytworzenia pomiędzy nimi więzi emocjonalnych”<sup>3</sup>. Jednym z celów edukacyjnych jest „poznanie najbliższego środowiska i specyfiki swojego regionu”, a treści nauczania stanowią m.in.: „utwory literackie powstałe w regionie, literatura o regionie, pozycje literatury klasycznej, w których pojawia się nasz region”<sup>4</sup>.

### JĘZYK

„...trudno sobie wyobrazić (...) realizację [edukacji regionalnej] bez przyjęcia za punkt wyjścia konkretnych tekstów, a więc i języka: w użyciu oraz w teorii. Jest on podstawowym składnikiem odrębności lokalnej, nośnikiem lokalnej kultury, tworzywem miejscowej literatury pięknej. Kierowanie ku niemu uwagi uczniów oznacza nie tylko pomaganie im w odnajdywaniu i przeżywaniu własnej tożsa-

<sup>1</sup> Bogata bibliografia, dotycząca tego zagadnienia, zawierająca zarówno dokumenty normatywne MEN, druki zwarte oraz artykuły w czasopismach, znajduje się w pracy Lidii Pawelec, *Edukacja regionalna w przedszkolu i klasach młodszych szkoły podstawowej*, Kielce 2006 oraz w książce zbiorowej *Edukacja regionalna*, red. A.W. Brzezińska, A. Hulewska, J. Słomska, Warszawa 2006.

<sup>2</sup> Tej problematyce poświęcony został nr 4 „Polonistyki” z 2005 r., gdzie odnotowano także inne pozycje z literatury przedmiotu.

<sup>3</sup> L. Pawelec, dz.cyt., s. 7.

<sup>4</sup> *Edukacja regionalna w założeniach reformy oświatowej. Cele, treści i formy realizacji*, oprac. A. Komorowska, P. Aniszewski, Siedlce 1999, s. 9.



mości, ale również w postrzeganiu polszczyzny jako jednocześnie pejzażu odmian terytorialnych, jak też ich swoistej wypadkowej”<sup>5</sup>.

Obszar języka w edukacji regionalnej to kwestia bardzo delikatna w sytuacji, kiedy w wielu środowiskach zanikła umiejętność posługiwania się gwarą. Zarówno dzieci jak i nauczyciele znają w najlepszym razie biernie kilka dialektyzmów czy wyrażeń gwarowych. W przypadku natomiast posługiwania się przez dzieci gwarą, często bardzo silne jest wśród nich przeświadczenie, że jest to jedynie język mówiony, którego „się nie czyta”<sup>6</sup>. Nie ułatwia sprawy fakt, że wiele gwar nie doczekało się spójnego i ogólnie przyjętego systemu zapisu. Rezygnacja jednak z prezentacji wartościowych literacko tekstów pisanych gwarą byłaby zapewne stratą.

Według Heleny Synowiec: „Rozbudzanie motywacji do poznawania polszczyzny ogólnej, a przy tym docenianie wartości odmiany dialektalnej uznać trzeba za podstawową zasadę postępowania dydaktycznego (...) Równocześnie zaś trzeba uzmysławiać dzieciom, że znajomość gwary jest swoistym bogactwem”<sup>7</sup>.

W utworach twórców regionalnych poszukiwać można m.in. interesującego lokalnego nazewnictwa, a także próby ludowych etymologii. Może to stanowić dla dzieci podstawę do prowadzenia własnych projektów badawczych nad konkretnymi nazwami, a nawet pobudzać do własnej twórczości. Niebezpieczeństwem, wskazywanym przez naukowców, jest tworzenie „regionalizmu etnograficznego”, skierowanego ku przeszłości, a ignorującego dynamicznie zmieniającą się teraźniejszość<sup>8</sup>. Aby temu zapobiec warto wsłuchiwać się w dziecięcą społeczność i podejmować starania znalezienia takiej literatury i takich twórców, którzy posługują się językiem bliskim wychowankom.

Bardzo interesujące propozycje zajęć na materiale literatury regionalnej i związanej z regionem zostały przedstawione w cytowanym powyżej artykule Barbary Zgamy. Elementy gwarowe odnajdziemy także w ludowych i stylizowanych na ludowe utworach baśniowych (np. pióra Tetmajera, Orkana, Dobkiewiczowej, także Porazińskiej).

### PODANIA, LEGENDY, BAŚNIE

„Legendy funkcjonują w świadomości wielu pokoleń. Kształtują przywiązanie oraz identyfikację z miejscem swego pochodzenia. Działają na wyobraźnię, wzbudzają emocje, pobudzają do refleksji i edukacji historycznej”<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> J. Kowalikowa, *Język a edukacja regionalna* [w:] *Edukacja regionalna na Podtatrzu. Ścieżki i manowce*, red. A. Mlekkodaj, Nowy Targ 2004, s. 15.

<sup>6</sup> Zob. B. Zgama, *Kultura i literatura podtatrzańska obecna na lekcjach języka polskiego, czyli o ścieżce regionalnej* [w:] *Edukacja regionalna na Podtatrzu...*, dz.cyt., s. 53–73.

<sup>7</sup> Cyt. za tamże, s. 54.

<sup>8</sup> Takie wątpliwości wyraża m.in. K. Kossakowska-Jarosz, *Edukacja regionalna w kształceniu polonistycznym*, „Polonistyka” 2005, nr 4, s. 10–17, a zwłaszcza 12–14.

<sup>9</sup> A. Szatapak, *Legendy i tajemnice Krakowa* [w:] *Edukacja regionalna. Ziemia krakowska*, Kraków 2005, s. 23.



„Legendy są to takie pałeczki w sztafecie pokoleń. Starsi przekazują je młodszemu, żeby nie zaginęła pamięć o tym, co kiedyś było, co się dawno, dawno temu zdarzyło.

I oczywiście każdy opowiada je po swojemu – coś od siebie doda, zmieni”<sup>10</sup>.

Naukowcy i pedagodzy-praktycy podkreślają wartość podań, legend i baśni w edukacji czytelniczej, emocjonalnej, regionalnej i narodowej dziecka. Są to gatunki najwcześniejsze, obok wierszy, poznawane i wprowadzające w świat literatury oraz wartości, z pewnością najbardziej predestynowane do zastosowania w wychowaniu regionalnym. Zasłużona badaczka literatury dziecięcej, Gertruda Skotnicka, wymienia kilka obszarów, w których „utwory baśniowe regionu służą dzieciom”<sup>11</sup>:

- mogą je emocjonalnie związać z „małą ojczyzną”, wchodząc „w czasoprzestrzeń pierwszego poznania, pierwszych obrazów i pojęć, odczuć i doznań”<sup>12</sup>;
- mogą budować ich tożsamość, opartą na związku z regionem;
- przyczyniają się do poznania specyfiki regionu z jego mieszkańcami, obyczajami, budowlami i twórcami natury;
- dostarczają wiedzy o życiu i wartościach<sup>13</sup>;
- uczą, że pomimo różnic regionalnych stanowimy jeden naród, oparty na kulturze wielu „małych ojczyzn”, z których każdej należy się szacunek;
- budząc dumę i satysfakcję z tego, co własne i bliskie, prowadzą do akceptacji i respektowania inności.

Aby tak wielorakie korzyści zostały osiągnięte, muszą zostać spełnione określone warunki. Należy pamiętać, że opowiadanie/czytanie baśni, podań i legend zaczyna się od tych dotyczących najbliższego otoczenia dziecka, jego miejscowości, a następnie poprzez utwory opowiadające o regionie dochodzi się do przekazów z innych wybranych miejsc Polski tak, aby dziecko mogło je także poznać, rozumieć, porównać<sup>14</sup>. Szczególne wyzwania, ale również możliwości są udziałem środowisk wielokulturowych, żyjących na pograniczu. Tu trzeba brać pod uwagę wrażliwość wszystkich dzieci, ich tożsamość, unikając zwłaszcza klisz i stereotypów właściwych kulturze większości. Warto sięgać po baśnie bliskie każdemu dzięki lokalnemu kolorytowi, ale też po takie, które rozumie w pełni jedynie część wychowanków. Warto nawet w III klasie przedstawić dzieciom miejscowe baśnie i legendy tych, którzy wcześniej na tej ziemi mieszkali, ale już ich nie ma. Przykładem najbardziej się narzucającym są wspaniałe baśniowe *Opowiadania dla dzieci* Isaaca Bashevisa Singera, których akcja rozgrywa się m.in.

<sup>10</sup> W. Chotomska, *Legendy polskie*, Warszawa 2000.

<sup>11</sup> G. Skotnicka, *Literatura polska dla dzieci i młodzieży u progu nowego wieku*, Gdańsk 2000, s. 27.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> Autorka komentuje: „Jest to wiedza szczególnie ważna obecnie, w okresie destabilizacji tradycyjnego systemu norm moralnych. [Baśnie] Umożliwiają powrót do prostych prawd przekazywanych przez lud.” Tamże.

<sup>14</sup> Por. L. Pawelec, dz.cyt., s. 59.



w Janowie, Frampolu, Biłgoraju, Lublinie, Warszawie. W ten sposób „kultywowanie regionalizmów może służyć nie tylko wzmocnieniu więzi lokalnych, ale jednocześnie przyczyniać się do budowania więzi międzykulturowych”<sup>15</sup>.

Korzyści płynących z poznawania rodzimych legend i baśni nikt nie kwestionuje. Zajmują one istotne miejsce w programach nauczania. Tymczasem znajomość ich wśród dzieci i młodzieży jest niewielka<sup>16</sup>. Być może przyczyna tkwi w tym, że długo istniały one w przekazach ustnych, opowiadane przez babcię, mamy i nianie (Wanda Chotomska w przedmowie do własnego wydania polskich legend pisze, że usłyszała je właśnie od babci). Dziś tradycja takich opowieści zanika. Pozbawione bliskiego i kochanego pośrednika lektury dzieci, zmuszone do zbiorowego odbioru przekazu, najlepiej odbieranego w intymnej i bezpiecznej atmosferze domu, nie potrafią zaangażować się weń emocjonalnie. To niewątpliwie wyzwanie dla pedagogicznych umiejętności i wyczucia wychowawców.

Luka, spowodowana odejściem tradycji rodzinnego bajania, raczej nie zostaje wypełniona przez atrakcyjne dla dzieci środki masowego przekazu: czasopisma, radio, telewizję, film, gry komputerowe. Rodzime wątki są w nich wypierane przez kolejne wersje, mniej lub bardziej udane, wątków klasycznych, uniwersalnych. Księgarnie pełne są kolorowych książek o tytułach typu *Najpiękniejsze baśnie świata*. W filmie królują na całym świecie rozpoznawalne motywy i postaci (Śnieżki, Koty w butach, Śpiące Królowny i dziewczęta Kopciuszkopodobne, ogry, elfy oraz personifikowane zwierzęta). Przedrukowywane w podręcznikach stare wersje (często świetne literacko) legend i baśni polskich są nieatrakcyjne dla młodego czytelnika i trudno czytelne z powodów językowych. Nie mogą zatem pełnić roli. Trudno o pozytywne zaangażowanie emocjonalne tam, gdzie trzeba borykać się ze znaczeniem słów. Dodatkowo, współczesny mały odbiorca, przywykły do dużych, barwnych ilustracji, nie znajduje takich w licznych, świetnych zbiorach rodzimych baśni i legend wydawanych w latach 60.–70.<sup>17</sup> Jeśli nawet na nie trafi w bibliotece czy u dziadków lub zetknie się z nimi na zajęciach, nie zdołają go one pociągnąć i zainteresować. Nie znaczy to, że nie warto z nich korzystać. Klasyczni autorzy, będący zarazem często ważnymi postaciami literatury polskiej, nadal są zresztą

<sup>15</sup> B. Matwijów, *Edukacja regionalna i międzykulturowa we współczesnych koncepcjach pedagogiki* [w:] *Edukacja regionalna. Ziemia krakowska*, Kraków 2005, s. 84.

<sup>16</sup> Od kilku lat autorka niniejszego artykułu prowadzi wśród studentów pedagogiki, zgłaszających się na opcjonalny wykład o bajkach, badania nt. znajomości regionalnych podań. Pomysł zrodził się ze zdziwienia po odkryciu, że w ponad 60-osobowej grupie (osób pochodzących z Małopolski), zaledwie kilka znało podanie o tatrzańskich śpiących rycerzach.

<sup>17</sup> Są to np. *Klechdy domowe. Podania i legendy polskie*, zebrała H. Kostyrko, ilustr. Z. Rychlicki, Warszawa 1973; *Zywa woda. Baśnie pisarzy polskich*, zebrała S. Wortman, ilustr. A. Boratyński, Warszawa 1975; K. Dobkiewiczowa, *Wężowa królowna. Baśnie i opowieści ze Śląska*, Katowice 1964; K. Dobkiewiczowa, *Miedziana lampa. Baśnie i opowieści o śląskim skarbniku*, ilustr. A. Boratyński, Warszawa 1974; E. Puzdrowski, *Bursztynowe drzewo. Baśnie kaszubskie*, ilustr. W. Samp, Gdańsk 1974; H. Zdzitowiecka, *Bursztynowe baśnie*, ilustr. J. Rybicka, Gdańsk 1972.